

DAWID NAMASZCZONY NA KRÓLA

16 ¹Rzekł Pan do Samuela: „Dokąd będziesz się smucił z powodu Saula? Uznałem go przecież za niegodnego, by panował nad Izraelem. Następnie oliwą twój róg i idź: Posyłam cię do Jessego Betlejemity, gdyż między jego synami upatrzyłem sobie króla”. ²Samuel odrzekł: „Jakże pójdę? Usłyszy o tym Saul i zabije mnie”. Pan odpowiedział: „Weźmiesz ze sobą jałowicę i będziesz mówił: Przybywam złożyć ofiarę Panu. Zaprosisz więc Jessego na ucztę ofiarną, a Ja wtedy powiem ci, co masz robić: wtedy namaścisz tego, którego ci wskażę”.

Samuel uczynił tak, jak polecił mu Pan, i udał się do Betlejem. Naprzeciw niego wyszła przełknięta starszymi miasta. [Jeden z nich] zapytał: „Czy twe przybycie oznacza pokój?” ³Odpowiedział: „Pokój. Przybyłem złożyć ofiarę Panu. Oczyśćcie się i chodźcie złożyć ze mną ofiarę!” Oczyścił też Jessego i jego synów i zaprosił ich na ofiarę.

⁴Kiedy przybyli, spostrzegł Eliaba i powiedział: „Z pewnością przed Panem jest jego pomazaniec”. ⁵Pan jednak rzekł do Samuela: „Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż odsunąłem go, nie tak bowiem, jak człowiek widzi, <widzi Bóg>, człowiek bowiem widzi to, co dostępne dla oczu, a Pan widzi serce”.

⁶Następnie Jesse przywołał Abinadaba i przedstawił go Samuelowi, ale ten rzekł: „Ten też nie został wybrany przez Pana”. ⁷Potem Jesse przedstawił Szammę. Samuel jednak oświadczył: „Ten też nie został wybrany przez Pana”. ⁸I Jesse przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów, lecz Samuel oświadczył Jessemu: „Nie ich wybrał Pan”.

Samuel więc zapytał Jessego: „Czy to już wszyscy młodzieńcy?” Odrzekł: „Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce”. Samuel powiedział do Jessego: „Pojadź po niego i sprowadź tutaj, gdyż nie rozpoczniemy uczty, dopóki on nie przyjdzie”.

⁹Posłał więc i przyprowadzono go: był on rudy, miał miękkie oczy i pociągający wygląd. — Pan rzekł: „Wstań i namaść go, to ten”. ¹⁰Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci. Od tego dnia duch Pański opanował Dawida. Samuel zaś ruszył w drogę i poszedł do Rama.



Boże wybory (16,7). Bóg, jak wiadomo, wybiera nie w oparciu o to, co zewnętrzne (Biblia posługuje się wyrażeniem „to, co widzą oczy”), lecz w oparciu o wnętrze („to, co widzi serce”) i powierza losy historii zbawienia ludziom słabym, małym, pozostającym na marginesie. Nic więc dziwnego, że bardziej podoba Mu się pasterz Dawid niż imponujący wzrostem Saul czy masywny Goliat (powyżej: Samuel namaścza Dawida. Franz A. Maulbertsch, XVIII w. Norymberga, Niemieckie Muzeum Narodowe).

Rama (15,34), rodzinne miasto Samuela, po hebrajsku znaczy „wzniesienie”. Położone było w górzystej części terytorium Efraima. Nazywano je również Ramataim, co odpowiada Arymatei, która występuje w Mt 27,57. W Biblii wspomina się częściej inną miejscowość o tej samej nazwie, lecz ma ona związek z pokoleniem Beniamina.

Jesse Betlejemita (16,1). Jesse (po hebrajsku Iszaj — „człowiek Boży”) jest ojcem Dawida. Według Księgi Rut 4,22, pochodzi od Booz jako jego wnuk. Imię Booz powtarza się w Biblii bardzo często i ma ścisły związek z oczekiwaniem na Mesjasza — „różdżkę z pnia Jessego” (Iz 11,1).

Grzech „samobóstwienia”, o jaki osądzony zostaje Saul (15,23), polega na wyzwoleniu się spod zależności od Boga i sukcesywnym przechodzeniu od Niego do



magii i bożków (powyżej: Samuel prorokuje przeciw Saulowi. Min., XV w. Biblia de Alba. Madryt, Palacio de Liria). Przed tym jego grzechem Bóg „zabija”, że wybrał Saula, o czym mówi się często w rozdziale 15 (wersety 11, 29, 35). Przypisać Bogu taki żal to wskazać na czyjeś całkowite odrzucenie, jak tego uczy na przykład historia o potopie (Rdz 6,6-7).

Z wyżej wspomnianych przyczyn Dawid jest przedstawiony tak, jak gdyby nigdy dotąd nie było o nim śpiewać. Pojawia się w obozie Izraelskim przez przypadek. Jego zadaniem jest donoszenie prowanu dla braci pełniących tam służbę wojskową. To daje mu codzienną sposobność przysługiwania się obelgom, jakimi Goliat ciska w Izraelitów. Z czasem uraganie nabiera charakteru religijnego, gdyż obłrzy wazy się ubliżać nawet Bogu Izraela. Już zatem na samym wstępie możemy odkryć prawdziwy powód tego pojedynku. Z jednej strony mamy do czynienia z ludzkimi mienianiami i niezwykłą arogancją, a z drugiej ze słabością, która jednak szuka oparcia w Bogu — prawdziwym Panu dziejów.

Pojedynek Dawida z Goliatem jest tak sławny, że można sobie darować jego streszczenie. Sama bezpostrednia lektura tekstu jest czymś tak fascynującym, że nie zasłapi jej żaden substytut. Poprzesztaniemy więc tylko na podkreśleniu niektórych szczegółów. Przypomnijmy więc, że tekst jest zrecznie „wyrzyscserowany” przy odpowiednim dawkowaniu pewnych elementów, takich jak opis środowiska, dialogi, czynności osób i fakty. Tem akcją jest południowy region Kanaanu, liczące zaludnione przez Filistynów. Goliat to imię filistynskie (Wajjata/Aljata), on zaś sam pochodzi z filistynskiego miasta Gat. Ma wyjątkowo okazałą zbroję: wiadomo, że Filistyni wstawili się do obróbki żelaza i brązu. Wszystko u tego wojownika jest niezwykle: ma prawie trzy metry wzrostu, jego pancierz wazy pół kwintala, a samo ostrze jego dzidy — sześć kilogramów!

Okoliczność ta prowadzi do pierwszego kontaktu między dwoma bohaterami dalszych rozdziałów: udręczonym duchowo monarchą i młodym Dawidem. O Dawidzie panuje opinia, że jest to dzielny zornicz i ualentowany muzyk (można przypuszczać, że śpiewa psalmy, akompaniując sobie na cytrze). Dawid pojawia się więc wśród dworzan i zostaje oficjalnie przyjęty na giermka; jego zadaniem będzie gra na cytrze w sytuacjach nawrotu królewskiej deprezji. Ten wątek stwarza teraz okazję dla bardzo pięknego opowiadania, stanowiącego w tym komicko-sacie odrębną całość literacką: jest to opowieść o walce Dawida z Goliatem. Za tym, że jest to fragment odrębny, przemawia okoliczność, iż Saul zdaje się w ogóle nie znać Dawida i że zostaje on przedstawiony królowi po raz pierwszy dopiero po spełnieniu swego bohaterskiego czynu.

Po nacechowanej inymnością scenie konsekracji autor natychmiast zajmuje się teraz tragicznym przypadkiem Saula, którego opętał „duch zły, zestany przez Boga”. Dawid mógł się cieszyć wpływem Duchu Pana-skiego, który go konsektrował (por. 1 Sm 16,13). Panujący zaś król Saul znajduje się pod działaniem innych duchów, czego skutkiem jest najprawdopodobniej jaśka choroba psychiczna. Z tej przyczyny ludzie z jego otoczenia doradzają mu poddanie się terapeutycznym oddziaływaniom muzyki. Wymowna jest ta pewność, że dzięki muzyce można odzyskać utraconą równowagę duchową.

Filistyni zgromadzili swe wojska na wojnę: zebrałi się w Soko leżącym w ziemi Judy, a obozowali między Soko i Azeka, niedaleko od Efes-Dammim. Natomiast Saul i Izraelici zgromadzili się i rozłożyli obozem w Dolinie Terebintu, przystępując do walki z Filistynami. Filistyni stali u zbrocznej góry, po jednej stronie, Izraelici zaś na zboczach innej góry, po drugiej stronie, a oddzielała ich dolina. Wtedy wystąpił z obozu filistynskiego pewien harcownik imieniem Goliat, pochodzący z Gat. Był wysoki na sześć łokci i jedną piędź. Na głowie miał hełm z brązu, ubrany zaś był w luskowy pancierz z brązu, o wadze pięciu tysięcy sykków. Miał również na nogach nagołenice z brązu oraz brązowy, zakrzywiony nóż przewieszony przez ramię. Drzewce wloczni jego było jak wał tkacki, a jej groł wazył sześćset sykków żelaza. Poprzedzał go też [giermek] noszący tarczę.

DAWID I GOLIAT

17

¹⁴Saula natomiast opuścił duch Pański, a opętał go duch zły, zestany przez Pana. ¹⁵Odczawali się do Saula jego słudy: „Oto dręczy cię duch zły, [zestany przez] Boga. ¹⁶Daj więc polecenie, panie nasz, aby słudy twoi, którzy są przy tobie, poszuli cali człowieka dobrze grającego na cytrze. Gdy będzie kalli człowieka dobrze grającego na cytrze. ¹⁷Saul odrzekł sługom: „Dobrze, wyszukajcie ci lepiej”. ¹⁸Saul odrzekł sługom: „Dobrze, wyszukajcie mi człowieka, który by dobrze grał, i przyprowadźcie go do mnie”. ¹⁹Na to odezwał się jeden z dworzan: „Właśnie widziałem syna Jessego Betlejemity, który dobrze gra. Jest to dzielny wojownik, wycwiczony w walce, wyrazający się mądrcie, męczyczna piękny, a Pan jest z nim”. ²⁰Saul wyprawił posłańców do Jessego, by powiedzieli: „Przyslij mi twego syna Dawida, który jest przy owcach”. ²¹Jesse wziął pięć chlebow, bukłak wina i koziołka i przesyłał swego syna Dawida posłać do Saulowi. ²²Dawid przybył do Saula i przebywał z nim. Saul pokochał go bardzo. Dawid stał się jego giermkim. ²³Kazał więc Saul powieścić przed posłańców Jessemu: „Chciałbym zatrzymać u siebie Dawida, gdyż mi się spodobał”. ²⁴A kiedy zycyć się zstany przez Boga napadał na Saula, brat Dawid a zły duch odstępował od niego.

